

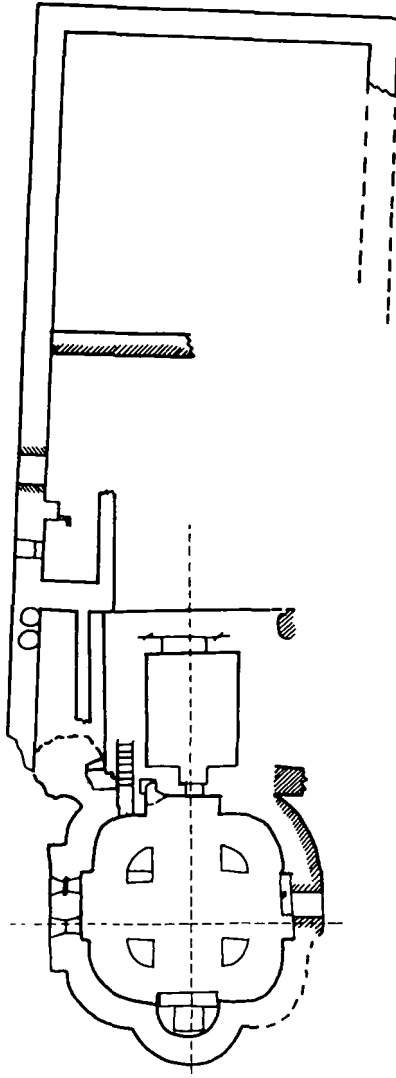
## GLOSSA DO NAJWCZEŚNIEJSZYCH BADAŃ OSTROWA LEDNICKIEGO

W II tomie „Studiów Lednickich” (1991, s. 361 – 366) ukazał się niezwykle interesujący artykuł Jadwigi Rył i śp. ks. Władysława Zientarskiego, informujący o nieznaną dotąd autopsji badawczej Ostrowa Lednickiego z 1 połowy XIX wieku. Publikacja artykułu zbiegła się dokładnie w czasie z wydaniem mojej monografii („Pompeja polska”. Z dziejów archeologii wielkopolskiej XIX wieku: działalność Albina hr. Węsierskiego i Zbigniewa hr. Węsierskiego-Kwileckiego, Poznań 1991), która omawia też, w tle mecenatu archeologicznego Albina Węsierskiego z lat 1856 – 1875, wcześniejszy okres „naukowego” poznawania problematyki wczesnośredniowiecznego centrum osadniczego na Ostrowie Lednickim.

Autorzy artykułu odnaleźli w zasobach działu personalnego Archiwum Archidiecezjalnego w Gnieźnie, w papierach po ks. Anzelmie Wojciechu Brodziszewskim (ur. 1779, zm. 1866), dokumentację jego autopsji Ostrowa Lednickiego i Ledniczki, przez niego samego sporządzoną, a składającą się z 3 odręcznych, acz bardzo szczegółowych planów z adnotacjami tudzież z dokładnego opisu ruin budowli lednickiej.

Zdaniem Autorów datowanie autopsji ks. Brodziszewskiego i jednocześnie wykonania dokumentacji zawiera się między 1830 – 1841 rokiem, prawdopodobnie bliżej końca tego przedziału (s. 365 – 366). Daty ramowe, wskazane przez Autorów, to: przeniesienie się ks. Brodziszewskiego na stałe z Poznania do Gniezna w 1830 r. oraz otrzymanie sakry biskupiej w dniu 5 IX 1841 r. (ks. L. Formanowicz, w: Polski Słownik Biograficzny, t. II, Kraków 1936, s. 453). Zaabsorbowanie obowiązkami sufragana gnieźnieńskiego uniemożliwiało mu, jak twierdzą Autorzy, zajęcie się Ostrowem Lednickim po 1841 r.

Konstatacja owa, bazująca wyłącznie na wybranych elementach biografii badacza, budzi zastrzeżenia. Gwoli właściwego ustalenia daty autopsji należy przede wszystkim zwrócić uwagę na treść jej dokumentacji. Na planie obejmującym cały Ostrów Lednicki nie odnotował ks. Brodziszewski arkady, którą jeszcze w 1843 r. widział tu i zilustrował Edward hr. Raczyński, zniszczonej następnie najprawdopodobniej od 1845 r. (J. Fogel, op. cit., s. 11 – 13). Nie sposób przyjąć, że baczny obserwator w osobie ks. Brodziszewskiego nie zauważył tak imponującego fragmentu architektury lednickiej. Z drugiej strony wypada zaznaczyć, iż stopień uszczegółowienia planu rotundy i palatium, autorstwa ks. Brodziszewskiego, jest ewidentnie mniejszy, niż rzutu poziomego, wykonanego w październiku 1858 r. przez Ludwika Ballensteda (ryc. 1) po zakończeniu wstępnych eksploracji Albina Węsierskiego (J. Fogel, op. cit., s. 15 – 17). Oba przytoczone wyżej fakty zamykają pole poszukiwań daty autopsji ks. Brodziszewskiego w obrębie lat 1845 – 1858.



Ryc. 1. Ostrow Lednicki — stan badań w październiku 1858 r. według planu L. Ballensteda (Biblioteka Kórnicka PAN, sygn. 12 871, k. 75).

Blizsze określenie daty autopsji wydaje się możliwe poprzez analizę innych fragmentów dokumentacji ks. Brodziszewskiego. Na obu planach palatium naniósł on po wewnętrznej stronie murów obwodowych wykop ciągły, jakby badawczy, objaśniony jako „odkopenie koło fundamentów”. W opisie ogólnym mówi o „odkopanych do połowy fundamentach pałacu”, „odkopanych wielu kościach ludzkich” poza murami, wreszcie o „miejscu jeszcze nie odkrytym i nie odkopanym”, co wszystko razem odnosi się prawdopodobnie do eksploracji intencjonalnych, celowych. Zupełnie inne musiały być miejsca i sposoby rabunkowego pobierania z ruiny lednickiej surowca budowlanego przez Karla Johanesa, właściciela wyspy przed wykupieniem jej przez rząd pruski w połowie lat 40-tych, w wyniku usilnych starań landrata gnieźnieńskiego Grevenitza (J. Fogel, op. cit., s. 12–14).

Właśnie z działalności tego zastruzonego miłośnika przeszłości regionu wysnuwalibyśmy kolejną przesłankę, pomocną w sprecyzowaniu daty pobytu ks. Brodziszewskiego na Ostrowie Lednickim. Otóż Grevenitz, inspirowany zapewne rewelacjami Raczyńskiego, opublikowanymi w 1843 r., zainteresował się intensywnie zabytkami lednickimi, usiłując zapobiec ich dewastacji przez Johanesa i dążąc do określenia ich wartości historycznej. W tym celu przedsięwziął on stosowne kroki administracyjne, a jednocześnie konsultował sprawę w końcu 1844 r. z Edwardem Raczyńskim i nowym arcybiskupem gnieźnieńskim Leonem Przyłuskim. Upewniony przez te autorytety, a także przez wskazane mu lektury źródłowe, o wysokiej randze historycznej Ostrowa Lednickiego, Grevenitz wdrożył badania ruin latem 1845 r. (J. Fogel, op. cit., s. 12).

Powstaje zasadne pytanie, czy abp Przyłuski, „zamieszany” przez Grevenitza w badaniu Ostrowa Lednickiego, nie posłużył się swym sufraganiem — ks. Brodziszewskim dla zapoznania się z rezultatami akcji wykopaliskowej landrata. Nie wykluczone też, że ks. Brodziszewski udał się nad Jezioro Lednickie *motu proprio*; zainteresowania historyczne przejawiał on od dawna, czego dowodem między innymi, teka rycin, szkiców, planów architektury antycznej, sporządzonych przez niego w czasie pobytu w Italii w latach 1834 – 1835. Rodowity Wielkopoleńczyk, który całe dorosłe życie związał z Poznaniem i Gnieznem, nie mógł pozostać obojętny wobec tajemnic domniemanej kolebki państwowości i chrześcijaństwa w Polsce, znajdującej się „w zasięgu ręki”. Pozostający, podobnie jak jego zwierzchnik — abp Przyłuski, w konflikcie z administracją zaborczą, przez nią represjonowany (ks. L. Formanowicz, op. cit.), mógł celowo nie odnotować w dokumentacji autopsji realizatora badań na Ostrowie Lednickim (landrat Grevenitz), wbrew panującym podówczas zwyczajom.

W świetle przytoczonych danych istnieją podstawy, by pobyt ks. Brodziszewskiego na wyspie wiązać przyczynowo i chronologicznie z akcją badawczą Grevenitza i Gadowa w połowie lat 40-tych XIX wieku. W stosunku do propozycji Autorów artykułu źródłowego oznaczałoby to przesunięcie daty omawianej autopsji o kilka lat w przód. Kwestię ostatecznie rozstrzygnęłoby porównanie planów ruin lednickich ks. Brodziszewskiego z planem wykonanym w 1847 r. przez inspektora Knaaka na polecenie Grevenitza (J. Fogel, op. cit., s. 12). Niestety, plan ten nie zachował się.

*Jerzy Fogel*